FINANSE KOŚCIOŁA

Niniejszy tekst stanowi fragment książki

Kościół oskarżony

Odpowiedzi na ponad 200 zarzutów dotyczących historii Kościoła oraz dodatkowe rozdziały o Inkwizycji oraz o Kościele podczas II Wojny Światowej i Piusie XII

Więcej informacji na temat książki (na przykład spis treści) można znaleźć tu http://analizy.biz/ksiazkiapologetyczne/

Zapraszam też do lektury innej mojej książki

Dlaczego ufam Kościołowi

Biblijny podręcznik obrony wiary

Więcej informacji na temat książki (na przykład spis treści) można znaleźć tu http://analizy.biz/ksiazkiapologetyczne/

Zarzut 1 – Finanse Kościoła

Dlaczego Kościół nie płaci podatków i jest utrzymywany przez państwo?

Zadziwiające jak trwałe są tego rodzaju mity. Spróbuję je zdementować:

Jakie są źródła finansowania Kościoła i księży?

1. Datki od wiernych („taca”)

Kwota: Około 720 mln[1] zł w skali kraju rocznie.

Przeznaczenie: Przede wszystkim bieżące potrzeby parafii, ale także remonty i inwestycje parafialne[2].
Mniej więcej jedna taca na miesiąc przekazywana jest na potrzeby diecezji. Dodatkowo – zgodnie z harmonogramem ustalanym przez biskupa – uzyskane datki z określonych niedzieli lub świąt, przeznacza się na uczelnie katolickie i seminaria, na Fundusz Ochrony Życia, stypendia dla uczniów, misje, budowę kościołów na Wschodzie itd.

2. Wizyta duszpasterska (tzw.kolęda)

Kwota: Ok.4–15 tys na księdza rocznie (bardzo różnie, w zależności od wielkości i umiejscowienia parafii)

Przeznaczenie: W połowie na potrzeby księdza, druga połowa na utrzymanie parafii[3] (jeśli proboszcz nie odbywa wizyty duszpasterskiej, wówczas ¼ przekazywana jest na jego potrzeby)[1].

---

[1] Dane liczbowe należy traktować orientacyjnie, gdyż zmieniają się co roku

[2] W zależności od wielkości parafii i regionu, przeciętna wielkość tygodniowego wpływu z „tacy” waha się pomiędzy niecałymi 500 a 5000 zł.

[3] W różnych diecezjach zasady te mogą się nieco różnić, do kasy parafialnej trafia 10–50% uzyskanej kwoty.

3. „Prawo stuły”– ofiary za Msze Święte, pogrzeby, śluby

Kwota: ok.15–20 tys.zł na księdza rocznie (bardzo zróżnicowane wartości)

Przeznaczenie: Na potrzeby księdza, jeśli parafia ma kłopoty finansowe często część[2] wpływa do kasy parafialnej .

4. Pensje katechetów

Kwota: Około 560 mln zł w skali kraju rocznie.

Przeznaczenie: Pensje katechetów (w tym ok. 50% to osoby świeckie)

Pochodzenie: Jak w przypadku innych przedmiotów nauczania (także etyki, stanowiącej zastępczynię religii) – z budżetu Ministerstwa Oświaty

5. Fundusz Kościelny

Kwota: 89 mln (dane za rok 2011)

Przeznaczenie: Głównie składki emerytalne ZUS dla księży, ale także wspomaganie działalności charytatywnej, oświatowej oraz inicjatyw związanych ze zwalczaniem patologii społecznych. Fundusz finansuje także odbudowę, remonty i konserwację zabytkowych obiektów znajdujących się pod opieką Kościoła.

Pochodzenie: W Polsce międzywojennej Kościół był właścicielem ok. 10% ziemi i dużej liczby nieruchomości. Dobra te pochodziły głównie z wielowiekowych darowizn. Uzyskiwane z nich dochody finansowały bieżące potrzeby oraz działalność duszpasterską, oświatową, charytatywną oraz medyczną Kościoła.
Reżim komunistyczny wywłaszczył Kościół z niemal całego majątku (często nie oszczędzając nawet owych szczątkowych areałów, których pozostawienie przewidywały komunistyczne ustawy rekwizycyjne). Jako namiastkę (czy też – zważając na wielkość kwot – raczej pozór) odszkodowania zobowiązano się do utworzenia Funduszu Kościelnego.
Zmusiło to Kościół w PRL do finansowania dzieł duszpasterskich, charytatywnych i społecznych wyłącznie z jałmużny.
Instytucje analogiczne do Funduszu Kościelnego istniały także w innych krajach, gdzie dokonywano nacjonalizacji (Czechy, Słowacja, do niedawna Hiszpania).

Na marginesie;
Zważywszy na fakt, iż Kościołowi zwrócono ok. 65 tys.hektarów (z zabranych niemal 145 tysiecy) Fundusz Kościelny powinien być zasilany dochodami z ok.80 tys.hektarów. Biorąc pod uwagę średni dochód z hektara

---

[1] Ze względu na obecny stan finansowy wielu parafii, proboszcz często przekazuje lwią część tej sumy na utrzymanie budynków lub inne opłaty parafialne.
[2] W diecezjach: gnieźnieńskiej i opolskiej całość wpływu z tego źródła trafia do kasy parafialnej

przeliczeniowego, wielkość Funduszu powinna wynosić niemal 169 mln złotych (w tegorocznym budżecie przewidziano na ten cel jedynie 94 mln zł).

Realizacja: Szacuje się, że kwota przekazywana na Fundusz Kościelny na poczet utraconych dochodów z zabranych dóbr była przynajmniej czterokrotnie niższa, niż wynikałoby to z (przecież narzuconej stronie kościelnej) ustawy. Stan ten trwa faktycznie do dzisiaj.
Co więcej, środki te pozostawały przez długie lata w dyspozycji Państwa, nie Kościoła. Fundowano z niego emerytury „społecznie zasłużonym" księżom (tj. tym, którzy współdziałali z Państwem), finansowano także działalność takich instytucji jak Ośrodek Doskonalenia Kadr Ministerstwa Sprawiedliwości, Centralna Szkoła Partyjna przy PZPR itd. Co najbardziej oburzające, z tego – teoretycznie kościelnego – funduszu finansowano materiały szkalujące Kosciół, imprezy antyklerykalne, opłacano antykościelnych donosicieli, prasę antykatolicką itd.
Dopiero od 1990 roku finanse Funduszu przekazywane są w całości na cele statutowe, czyli finansowanie działalności charytatywnej, remonty obiektów sakralnych oraz opłacanie składek na ZUS dla tych księży i misjonarzy, którzy nie są zatrudnieni na umowę o pracę (od 2010 roku ta ostatnia pozycja pochłania całość sum Funduszu).

UWAGA!
Nie należy mylić zwrotu utraconych zysków z dóbr odebranych Kościołowi w latach 40–tych i 50–tych XX wieku (których symboliczną rekompensatą jest Fundusz Kościelny) z nieruchomościami zwracanymi po roku 1989 w związku z działalnością tzw. Kościelnej Komisji Majątkowej.

Komisja Majątkowa zajmowała się wyłącznie zwrotem (części) nieruchomości zabranych Kościołowi z pogwałceniem PRL–owskiego, komunistycznego prawa.
Fundusz Kościelny natomiast jest namiastką odszkodowania za dobra zrabowane Kościołowi w majestacie zbójeckich przepisów wydanych przez komunistów.

6. Finansowanie uczelni (np. KUL i UPJP2)

Kwota: Około 180 mln zł rocznie.

Przeznaczenie: Działalność oświatowo–edukacyjna

Pochodzenie: Podobnie jak w przypadku każdej innej uczelni, fundusze edukacyjne. Uczelnie, o których mowa, to rzecz społeczna, może tam studiować każdy (niekoniecznie wierzący), więc trudno to nazwać „finansowaniem Kościoła" – to raczej Kościół dopłaca do tych instytucji, organizując regularne zbiórki wśród swoich wiernych na ich utrzymanie. W odróżnieniu od innych uczelni, Państwo finansuje tylko część bieżącej działalności – nie dokłada się do inwestycji budowlanych (wyjątkiem jest KUL).

UWAGA!
Państwo nie finansuje katolickich diecezjalnych Seminariów Duchownych[1].

7. Dotacje do zabytków

Kwota: W Polsce jest niemal 12 000 zabytków o charakterze sakralnym. Szacuje się, że na same remonty zabytkowych zabudowań Kościół wydaje 300–500 mln złotych rocznie.. W 2011 roku państwo wsparło ich utrzymanie kwotą niecałych 27 mln złotych; do sumy tej należy jednak dodać dotacje przyznawane lokalnie przez samorządy do konkretnych obiektów. Na ten cel udało się także pozyskać nieco środków z UE. Często pomoc jest udzielana w formie przekazania np. fragmentów zabytkowego wyposażenia zalegających w muzealnych magazynach.

Praktyka: W praktyce uczestniczenie państwa w utrzymaniu zabytków stanowi dla Kościoła koszt. Dotacje wymagają objęcia obiektu jurysdykcją lokalnego Konserwatora Zabytków, co z kolei powoduje, iż jakiekolwiek prace mogą być prowadzone jedynie przez wskazane przez niego firmy. Oczywiście usługi takich przedsiębiorstw są nawet kilkukrotnie droższe od usług zwykłych firm budowlanych – nie mówiąc już o kosztach dokumentacji.

Warto przypomnieć, że do dziś nie zwrócono wielu zagrabionych przez komunistów części wyposażenia świątyń – jaskrawym przykładem jest tu Bazylika Mariacka w Gdańsku, od dziesięcioleci domagająca się zwrotu tryptyku „Sąd Ostateczny" Hansa Memlinga. Wydaje się to tym bardziej niezrozumiałe, iż Bazylikę odwiedza znacznie więcej turystów niż Muzeum Narodowe w Gdańsku, gdzie obraz jest eksponowany.

[1] Państwo przekazuje ok. 5 mln zł rocznie na pomoc materialną dla studentów uczelni katolickich – ze środków tych korzystają także alumni seminariów diecezjalnych.

„Sąd Ostateczny" Hansa Memlinga w Muzeum Narodowym w Gdańsku. Właściciel – Bazylika NMP w Gdańsku – od ponad 60 lat stara się o jego zwrot.

Podejście krytyków Kościoła do zabytków jest dość zabawne – najpierw pomstują, że Kościół buduje świątynie i sponsoruje powstanie dzieł sztuki – a potem zabierają owe dzieła sztuki (a niekiedy i świątynie), argumentując, że to „dziedzictwo narodowe", które jest bezcenne i nie powinno pozostawać w rękach Kościoła.

8. Dotacje do dzieł charytatywnych

Kwota: Brak danych. Dotacje przyznawane są lokalnie do poszczególnych działań na zasadach identycznych jak w przypadku świeckich organizacji o podobnym charakterze.

Praktyka: Środki pomocowe przekazywane poprzez organizacje katolickie są zwykle daleko lepiej wykorzystywane niż gdy czyni się to poprzez świeckie fundacje (nie mówiąc już o dystrybucji przez Państwo, gdzie 93% sumy idzie na opłacanie zajmujących się „charytatywą" urzędników). Przykład – rozliczenie *Caritas* za 2009 rok:

Caritas	
Zbiórki, dary	309 486 106,33
Wpływ z 1% podatku	2 586 744,22
Żywność z PEAD	119 941 255,90

Wpływy z celowych progr.rządowych	9 567 589,29
Razem wpływy	441 581 695,94
Razem wartość udzielonej pomocy	435 799 984,43
czyli:	
Procent wpływów z dotacji rządu	**2,7 %**
Stosunek pomoc/wpływ	**98,69 %**

Jak widać koszty własne wynoszą niewiele ponad 1,3%. Dla porównania – *Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy* miała w tym samym roku zbiórkę w wysokości 54 506 270,77 zł (prawie 6 razy mniejszą – mimo gigantycznego wsparcia ze strony machiny medialnej, wojsk, samorządów itp.).
Trudno określić ile wydano na koszty własne WOŚP, ale sama organizacja *Przystanku Woodstock* kosztowała 2 661 877,57 zł, to jest około 4,88% zebranej sumy[1]!

Nie wybrałem roku 2009 tendencyjnie – dość powiedzieć, że w 2008 WOŚP 13% swoich przychodów wydała na cele „niezwiązane bezpośrednio z ochroną zdrowia", a w 2010 z każdej złotówki przekazanej na Orkiestrę, na zakup sprzętu medycznego przeznaczono jedynie 67 groszy (dla porównania w *Caritas* – 98 groszy)[2].

Działalność charytatywna jest prowadzona przez 44 Caritas diecezjalne[3], ponad 200 zgromadzeń zakonnych i kilka tysięcy fundacji katolickich (działających w niemal każdej parafii). Wartość tej działalności na rzecz zadań społecznych, edukacyjnych i kulturalnych ocenia się na kilka miliardów złotych rocznie – państwo wspomaga zaledwie niewielką jej część[4].
Nie do pominięcia jest też działalność Kościoła na rzecz chorych – niemal 7000 organizacji na terenie parafii obejmuje swoją opieką grubo ponad 600 000 chorych.

---

[1] Kierownictwo WOŚP tłumaczy się, że wykorzystano na to, nie środki ze zbiórki, lecz… odsetki od tych środków złożonych na koncie. A przecież odsetki nie są dodatkowymi pieniędzmi, to rekompensata za utratę wartości złożonych pieniędzy w banku wskutek inflacji. Innymi słowy, odsetki uzyskane dzięki odsunięciu w czasie wykorzystania datków, także powinny być wykorzystane na te same cele co kwota główna. Innym tłumaczeniem jest użycie środków z innych źródeł – jednak nie sądzę, by ktokolwiek przekazujący WOŚP jakiekolwiek pieniądze chciał wesprzeć nie szpitale, lecz wielką plenerową imprezę rockową.
[2] Za p.Katarzyną Pawlak, artykuł *Kosztowna WOŚP* w *Gazeta Polska Codziennie.*
[3] Caritas jest największą pozarządową instytucją charytatywną działającą w Polsce – oprócz bezpośredniej pomocy udzielanej potrzebującym prowadzi ponad dziewięć tysięcy ośrodków o bardzo różnym charakterze – od jadłodajni dla ubogich, po schroniska dla bezdomnych i hospicja. Prowadzi także projekty pomocowe poza granicami Polski – w strefie Gazy, w Gruzji, Afganistanie, Iraku, Haiti, Etiopii, Kongo i innych krajach.
[4] Wkład państwa w te dzieła jest znacznie niższy od przeciętnej europejskiej.

Wiele słyszy się pretensji w sprawie sprzedaży przez miasto terenów pod budowę nowych świątyń. Jednak warto zdać sobie sprawę, że o wiele wieksza procentowo liczba osób (czytaj – podatników) korzysta z kościołów niż z innych obiektów publicznych – z boiskami sportowymi (bynajmniej nie dla zwykłego obywatela, lecz dla tzw. zawodowców i ich kibicow), muzeami i teatrami włącznie. I nikt nie sprzeciwia się ich budowie (zresztą słusznie, tylko dlaczego w takim razie kościoły traktować inaczej?) .

RAMKA: ZAROBKI KSIĘŻY

W raporcie KAI *Finanse Kościoła Katolickiego w Polsce,* Iza Matjasik podaje przykładowe zarobki proboszczów w kilku parafiach reprezentujących możliwie różne warunki. W przychodach wzięto pod uwagę dochody z datków za Eucharystię, śluby i pogrzeby, wypominki i wizytę duszpasterską; w rozchodach podliczono ZUS, zryczałtowany podatek, fundusz pomocy starszym i chorym kapłanom, składkę do diecezji i na seminarium. Oto dane (rozrachunek złotych w skali miesiąca):

Parafia		Przychód	Rozchód	Dochód proboszcza	Uwagi
Uboga wiejska parafia na północy kraju		1381	538	843	Proboszcz pracuje ponadto w ośrodku Caritas „za jedzenie”
Przeciętna parafia wiejska na północy		1375	370	1075	Proboszcz pracuje na ½ etatu jako katecheta za co otrzymuje dodatkowo 1200 zł
Przeciętna parafia wiejska w poznańskiem		1708	265	1443	Proboszcz dorabia 600 zł jako kapelan i 400 jako katecheta
Bogata parafia wiejska w płockim		5261	775	4486	Proboszcz dorabia 1000 zł miesięcznie jako katecheta
Parafia warszawska	proboszcz	5483	700	4783	
	wikary	3683	400	3283	
Parafia w diecezji opolskiej[1]	proboszcz	2400	994	1406	
	wikary	1850	628	1222	Wikary dorabia 1000 zł jako katecheta w szkole
Duża parafia w Gnieźnie	Proboszcz	1920	612	1308	
	Wikary	1020	405	605	Wikary dorabia ok.1000 zł jako katecheta w szkole

Dla porównania: : średnie przeciętne wynagrodzenie w sektorze przedsiębiorstw w listopadzie 2011 wynosiło 3682 zł brutto

[1] W diecezji opolskiej obowiązują reguły wypracowane przez synod; pieniądze z ofiar za posługę trafiają do parafii, która z kolei wypłaca księdzu pensję. Wikariusz powinien otrzymywać najniższą pensję krajową (w 2011 roku – 1386 zł), zaś proboszcz – 150% tej kwoty. Ponadto ksiądz może dorobić poza parafią (np. w szkole jako katecheta) nie więcej niż 1000 zł.

Drugim zagadnieniem rozpalającym fora internetowe jest pytanie:

Czy Kościół płaci podatki?

Aby być jak najbardziej precyzyjnym, oddzielę zagadnienie podatków osobistych osób duchownych i podatku płaconego przez Kościół.

1. **Czy duchowni płacą podatki?**
   Oczywiście, że tak:
   - duchowni zatrudnieni (przeważnie jako katecheci, rzadziej kapelani) płacą normalne podatki na dokładnie tych samych zasadach co inni pracownicy
   - księża niepracujący poza parafią płacą podatek ryczałtowy kwotowy
     Jest to konstrukcja fiskalna podobna do tzw. karty podatkowej według której rozliczać się mogą drobni przedsiębiorcy (np. handlujący detalicznie żywnością i napojami niealkoholowymi, artykułami nieżywnościowymi prócz paliw, transportowcy dysponujący jednym pojazdem, drobną gastronomią itd.)
   - Wysokość kwoty ryczałtu zależy od stanowiska (np. proboszcz płaci więcej niż wikary) oraz od liczby osób zamieszkujących w parafii (co ciekawe, do podatku liczą się zarówno katolicy, jak i ateiści czy wierni innych religii oraz wyznań zamieszkujący na terenie objętym parafią).
   - Podatek pomyślany jest jako forma opodatkowania kwot przekazywanych przez wiernych jako datki np. przy okazji ślubów czy pogrzebów oraz przy zamawianiu intencji mszalnych i przy dorocznej wizycie duszpasterskiej (tzw. „kolęda")
2. **Czy Kościół jako organizacja płaci podatki?**
   Oczywiście. Kościół (a raczej: kościoły, bo dotyczy to na identycznych zasadach każdej zarejestrowanej organizacji religijnej w Polsce), płaci następujące podatki:
   - **VAT od czynności podlegających temu podatkow**i – na zasadach ogólnych
   - Wszystkie **podatki i opłaty związane z zatrudnianiem pracowników** (gospodynie, pracownicy gospodarczy, wykładowcy)
   - Wszystkie **podatki od lasów i gruntów**
   - **Podatek CIT** (czyli normalny podatek dochodowy od działalności gospodarczej), jeśli zyski nie są przeznaczone na działalność statutową[1]. Zwolnienie zysków wkładanych w cele religijne następuje dokładnie na tych samych zasadach, na jakich zwolnione są zyski w Straży Pożarnej, NFZ czy Banku Gospodarstwa Krajowego, a także przeznaczone na inne cele wskazane w ustawie (oświatowo–wychowawcze, naukowe, kulturalne, charytatywne, budowy obiektów sakralnych itp.). Ulga najczęściej jest wykorzystywana przy podatkach z prowadzenia drukarni, sklepów, rozgłośni radiowych, obiektów noclegowych i szpitali (np. hospicjów).
     Przykład: Jeśli po zapłaceniu wszystkich kosztów, prowadzony przez parafię Dom Pielgrzyma osiągnął dochód, musi zapłacić podatek dochodowy na warunkach ogólnych lub przeznaczyć go np. na remont kościoła lub hospicjum.
   - **Podatek od nieruchomości** jeśli są one przeznaczone na cele mieszkaniowe lub działalność gospodarczą (zwolnione z niego są zabytki, internaty, domy zakonów

[1] Rzadki przypadek, bo na co Kościół miałby przeznaczać pieniądze jak nie na cele statutowe? Nawet jednak w przypadku zwolnienia konieczne jest przedstawienie zeznania podatkowego CIT–8.

kontemplacyjnych i formacyjne, domy emerytów, kurie i nieruchomości w sekretariatach Episkopatu i Prymasa).

3. **Od czego Kościół nie płaci podatków?**
   Nie płaci od darowizn (taca). Przy czym nie jest to żaden ewenement; każdy polski obywatel może przyjąć bez płacenia podatku 9637 zł darowizny od tej samej osoby w ciągu 5 lat. Oznacza to, że na zasadach ogólnych każdy może przyjmować od konkretnej osoby ponad 35 zł w każdą niedzielę, nie płacąc za to podatku!
   W dodatku darowizna jest również przeznaczona na „cele statutowe" (taca generalnie przeznaczana jest na potrzeby parafii). Nie bez znaczenia jest i to, że pieniądze wrzucane na tacę **są już opodatkowane**; darczyńca ofiarowuje bowiem kwotę, która pozostała mu po zapłaceniu podatku.

Komisja majątkowa

1. **Zwroty mienia**
   Wiele kontrowersji wzbudziło działanie tzw. Komisji Majątkowej mającej zwrócić dobra odebrane Kościołowi. Przypominam: dotyczyło to jedynie tych dóbr, których zabór był sprzeczny nawet z niesprawiedliwym, komunistycznym prawem. Szacuje się, że stanowiło to ok. 1/7 wszystkich zabranych Kościołowi nieruchomości.
   Zamieszanie wywołał jeden z posłów lewicy, który zsumował wartości nieruchomości zapominając o przeprowadzonej w międzyczasie „balcerowiczowskiej" reformie 10 000–cznej denominacji złotego. Być może przyczyną był fakt, że posługiwał się mylną wersją sprawozdania Komisji.
   Suche fakty są następujące:
   - Komisja rozstrzygnęła ok. 2 800 spraw
   - Z pogwałceniem komunistycznego prawa przejęto ok. 154 920 ha
   - Przekazano Kościołowi 490 nieruchomości zabudowanych (głównie kościoły, kaplice, plebanie, klasztory, przedszkola, szkoły, domy dziecka i pomocy społecznej itp. oraz ziemie o łącznym obszarze ok. 65 537 ha (głównie gruntów rolnych i leśnych) oraz 143 534 zł (odpowiednik ok. 30 tys. ha)

   Trybunał Konstytucyjny oddalił liczne skargi (przyznano jedynie rację w jednej sprawie, mianowicie źródło finansowania powinno być przez rząd ustalane w formie ustawy, a nie rozporządzenia).

   Z działalnością Komisji Majątkowej wiąże się wiele mitów:

Mit	Rzeczywistość
W trakcie prac Komisji dopuszczono się szeregu nadużyć na korzyść Kościoła	Komisja rozpatrywała 3060 wniosków. Usiłowano oskarżyć ją o nieprawidłowości w 30 sprawach. Po zbadaniu przez prokuraturę, odrzuciła ona niemal wszystkie oskarżenia – do sądu trafiły jedynie dwie sprawy. Co więcej, w przytłaczającej większości badanych spraw, Kościół był stroną pokrzywdzoną.
Komisja zwróciła Kościołowi znacznie więcej dóbr, niż niegdyś zabrali mu komuniści	Według stanu na połowę 2013 roku, w rękach państwa pozostaje nadal 31% dóbr zagarniętych Kościołowi. Fałszywe zarzuty są spowodowane dwoma błędami w dokumentach państwowych: • błędem w dokumencie Ministerstwa

	Obrony Narodowej, z którego wynikało iż z mienia wojskowego zwrócono Kościołowi 71 336 hektarów ziemi. W rzeczywistości było to… 7,1336 hektara, czyli 10 000 razy mniej. • błędem w dokumencie przekazanym przez Departament Wyznań oraz Mniejszości Narodowych i Etnicznych MSWiA. Zawarta w nim kwota 24 miliardów złotych spowodowana była… nie uwzględnieniem denominacji złotego w roku 1995!

Myślę, że większość niesprawiedliwych ocen „finansowych" wobec Kościoła wynika z trzech czynników:

- z surowej (choć niestety słusznej) oceny niegodnej postawy pewnej niewielkiej, ale widocznej grupy księży zamiłowanych w bogactwie (bo przecież nie sposób zaprzeczyć, że i tacy istnieją)
- z tego, iż drugą widoczną grupą są duchowni, którzy mają swojego silnego „konika" (najczęściej jest to samochód lub sprzęt muzyczny) i – mimo, że poza tym żyją naprawdę skromnie – przeznaczają znaczną część swoich dochodów na realizację tego hobby. Sprawia to mylne wrażenie, iż duchowni posiadają znaczne majątki.
- wreszcie z tego, że na ogół wierni nie zdają sobie sprawy z kosztów utrzymania obiektów parafialnych i prowadzenia dzieł kościelnych – a niedostatek pieniędzy na np. remont kościoła sprawia, iż temat ten stanowi częsty motyw ogłoszeń parafialnych. Sprawia to wrażenie jakoby „proboszcz mówił i myślał tylko o pieniądzach".

Inna sprawa to fakt, iż na – przecież groszowe – ofiary składane na Kościół najczęściej pomstują albo ludzie, którzy ich nie składają albo innowiercy, których razi cotygodniowa taca, ale „nie zauważają" że ich zbory niejednokrotnie pobierają dziesięcinę (10% dochodów) od swoich członków.
W USA przeciętny ewangelik oddaje pastorowi do zboru 4,2% swoich dochodów. Gdyby przenieść to na warunki polskie[1] byłoby to równoważne sytuacji, w której statystyczny katolik oddawałby co miesiąc do parafii 141,38 zł.

2. Często spotykam się z pytaniem jak to się stało, że przed wojną Kościół dysponował tak wielkimi posiadłościami?
Otóż nie każdy pamięta o tym, że w czasach, gdy „państwo" nie zajmowało się instytucjonalnie szpitalnictwem i szkolnictwem, lukę tę wypełniał właśnie Kościół (najczęściej działając przez zakony). Zaczęło się to po umocnieniu się Kościoła – przy utworzonych biskupstwach szybko (ok. VI wieku) zaczęły powstawać szkoły

[1] Przeciętne miesięczne *w*ynagrodzenie w II kwartale 2011 *r*. wyniosło 3.366,11 zł.

powszechne. Biblijny nakaz miłosierdzia spowodował powstanie zakonów trudniących się medycyną oraz opieką nad chorymi i biednymi (przełomowym faktem było założenie klasztoru św.Benedykta na Monte Cassino w 529 roku).
Proces ten zintensyfikował się w okresie Wojen Krzyżowych, gdy zaczęto zakładać specjalizowane gospody (*hospitalis* – stąd nazwa *hospital*, szpital).
W średniowieczu także boczne nawy kościołów wykorzystywano jako pomieszczenia szpitalne.
Duchowni lekarze mieli też świadomość, że potrzeba całego systemu naukowego, aby doskonalić metody leczenia i kształcić nowych adeptów medycyny. W tej dziedzinie prekursorami byli ponownie benedyktyni z Monte Cassino – w 560 roku wprowadzono tam nakaz gromadzenia i powielania (przez przepisywanie) ksiąg zawierających wiedzę z różnych dziedzin. Przy biskupstwach powstawały dwustopniowe (*trivum i quadrivum*) szkoły niższe, zaś przy większych miastach poczęto tworzyć uniwersytety.
Szpitale stworzone przez zakony były pierwszą formą darmowej opieki medycznej dla biednych. Szczególną rolę odegrały placówki zakonne podczas wielkich epidemii.
Jednak utrzymywanie przytułków, szpitali, domów przyuczających do życia, szkół i uniwersytetów kosztuje. Środków na ich funkcjonowanie dostarczały Kościołowi dobra podarowane przez hojnych darczyńców. Przez wieki właśnie dzięki nim – najczęściej ludziom wdzięcznym za uratowanie bliskich – Kościół mógł rozwijać wszelkiego rodzaju działalność dla dobra społeczności.
Nawet dziś, po masowych wywłaszczeniach polski Kościół prowadzi 1240 przedszkoli i szkół podstawowych, 69 uczelni, 538 sierocińców, 267 domów opieki i 33 szpitale[1].

Nieżyczliwi Kościołowi publicyści wyrażają swoje oburzenie, kiedy ów otrzymuje dotacje na część kosztów utrzymania zabytków kultury, szpitali, prowadzonych przez siebie instytucji (szkół każdego szczebla, hospicjów), a także na katechetów. Krzyczy się, że nie powinno się dawać Kościołowi ani złotówki, gdyż „nie wszyscy przecież podatnicy są katolikami".

Jednocześnie jednak panuje zgodne milczenie o kwotach przeznaczanych z budżetu państwa na organizacje antyklerykalne i skrajnie lewicowe. Jakoś nikomu nie przeszkadza, że cele tych organizacji są jaskrawo sprzeczne z poglądami przytłaczającej części podatników, którzy mimo to muszą finansować lewicowe (a często wręcz lewackie) kawiarnie i wydawnictwa drukujące klasyków marksizmu.

Zainteresowanym polecam:

- Raport KAI *Finanse Kościoła Katolickiego w Polsce*
- Raport *Regulacje prawne – nacjonalizacja – rewindykacja. Nieruchomości Kościoła katolickiego w Polsce w latach 1918–2012*, ks.prof. Dariusz Walencik
- Ks.Marek Łuczak *Jak z ofiary zrobić złodzieja*, „Niedziela" 9 czerwca 2013
- Ewa K.Czaczkowska *Dokument obalający mity*, Rzeczpospolita 22.04.2013

[1] Na podstawie tekstów Andrzeja Macury na portalu http://info.wiara.pl

RAMKA: FINANSE PRZYKŁADOWEJ PARAFII

Aby dać Czytelnikowi lepsze wyobrażenie o finansach Kościoła, poprosiłem o udostępnienie mi budżetu proboszcza przypadkowo wybranej parafii w dość dużym, uprzemysłowionym mieście. Oto on (wartości zaokrągliłem do 100 zł):

Roczne wydatki parafii (PLN)		Roczne przychody parafii	
Śmieci	1600	Kolekta (tzw. taca)	119 500
Podatek	1100	Czynsze (za nieruchomości)	1 800
Instalacja ppo	5500	Wizyta duszpasterska (kolęda)	7 500
Kuria (w tym PZU – ub.budynków)	18700	Okazjonalne zbiórki	800
Wykupienie leków dla ubogich i inna pomoc	3400	Cmentarz (pochówki, rezerwacja grobów, opłaty funeralne itd.)[1]	90 300
Pomoc Kościołowi na Wschodzie, Dzielo Nowego Tysiąclecia itp. inicjatywy	2000	Przekazane na parafię środki z kwot należnych proboszczowi z kolędy	7500
Energia	11500	**RAZEM➔**	**227 400**
Gaz	7800		
woda	5000		
telefon	1300		
woda	5000		
Koszty osobowe (organista, kościelny, gosposi)	74900		
Wyżywienie	7200		
Drobne wyposażenie	1800		
Poczestunek odpustowy	900		
Seminarium	10400		
Talony żywnościowe dla ubogich parafian	12300		
Remonty	29100		
Ochrona i monitoring	7000		
Śmieci cmentarne, naprawa ogrodzenia cmentarza itp.	20900		
RAZEM➔	**227 400**		

Dodam, że dane dotyczą roku 2011, który w omawianej parafii był dość „spokojny" pod względem wydatków; nie podejmowano żadnych większych remontów czy inwestycji.

Jak widać, bilans nie mógłby być zamknięty, gdyby nie wpływy z cmentarza[2] oraz hojność proboszcza, który przekazał na potrzeby parafii praktycznie całe należne mu dochody z wizyt duszpasterskich.

Drugi przykład pochodzi z terenów wiejskich[3]; parafia liczy 3300 mieszkańców:

[1] Bez kwot przekazanych dla księdza, organisty itp.

[2] Warto dodać, że łączne opłaty za pochówek na cmentarzu parafialnym (grób na 20 lat, kaplica, opłata funeralna itd.) były niższe niż na cmentarzu miejskim.

[3] Za: Raport KAI Finanse Kościoła Katolickiego w Polsce

Roczne wydatki parafii (PLN)		Roczne przychody parafii	
Wynagrodzenia (organista, kościelny,gospodyni, sprzątanie)	84 000	Taca	99 400
Ogrzewanie plebanii	5 600	Zbiórki celowe	98 000
ZUS i podatki	7 000	Kolęda (część na cele parafii)	27 000
Ogrzewanie kościoła	23 200	Inne	3 700
Energia kościół	9 600	RAZEM➔	228 100
Energia plebania	6 000		
Gaz (podgrzewanie wody)	5 000		
Woda i ścieki	2 000		
Śmieci	1 200		
Koszty biurowe	2 000		
Kwiaty do kościoła	6 000		
Wino, komunikanty, świece, olej, kadzidło, środki czystości	5 000		
Pranie, magiel (szaty i obrusy)	2 500		
Sprzęt liturgiczny	9 000		
Remonty, przeglądy budynków	3 000		
Dofinansowanie wyjazdów dzieci	8 000		
Składki do diecezji	25 000		
Na KUL	3 400		
Na Seminarium duchowne	1 100		
RAZEM➔	208 610		

Jak widać, bilans jest dodatni i wynosi 19 490 – dzięki temu, że w 2010 nie były podejmowane żadne większe prace. Jednak już w 2011 roku czekają parafię remonty na kwotę przekraczającą 100 000 zł.

Zarzut 2 – Bogactwa Watykanu
Dlaczego Watykan nie odda swoich bogactw biednym jak głosi nauka Jezusa?

Na to pytanie udzielę kilku odpowiedzi:

1. **Ponieważ te „bogactwa" to pasywa**
   Owe watykańskie bogactwa to przede wszystkim zabytki, dobra kultury. Owszem, można powiedzieć, że są wiele warte – ale tak naprawdę są ciągłym kosztem.
   Innym „bogactwem" Kościoła są prowadzone przezeń dzieła i służące do tego obiekty. Weźmy choćby edukację i zdrowie: np. w samej Polsce Kościół prowadzi 1240 przedszkoli i szkół, 69 uczelni, 538 sierocińców, 267 domów opieki i 33 szpitale.

2. **Ponieważ są to dobra kultury**
   To, że możemy chodzić po Muzeum Watykańskim jest chyba czymś lepszym niż gdyby eksponaty leżały w prywatnych kolekcjach – nawet jeśli pieniądze z ich sprzedaży trafiłyby na szczytny cel.
   Jeśli ktoś myśli inaczej powinien – konsekwentnie – domagać się likwidacji wszystkich muzeów na świecie i rozprzedania ich zbiorów w celu przekazania pieniędzy ubogim.

Gdy usłyszałem, że w Gdańsku powstaje bursztynowy ołtarz, w pierwszej chwili żachnąłem się. Czy potrzebny jest taki przepych? Czy nie lepiej wydać środki pieniężne na inne cele?
Ale później przyszła refleksja. Nasze miasto pełne jest skarbów architektury i sztuki pozostawionych przez przodków. A co zostanie w nim po naszym pokoleniu?
Nie tylko w Gdańsku, w całej Polsce.
Jaki gmach pokażemy potomnym – Pałac Kultury? Może. Ale i bazylikę w Licheniu. Może się podobać lub nie – rzecz gustu, podobnie jak Akropol – ale jednak jest to coś godnego uwagi.
Można się zżymać – dlaczego papież zdecydował się wydać pieniądze na przyozdobienie Kaplicy Sykstyńskiej przez Michała Anioła – zamiast wydać na biednych. A jednak myślę, że ludzkość bardziej się wzbogaciła (w każdym znaczeniu tego słowa) na tym dziele (i nawet żebracy mają gdzie żebrać...).
Wiele osób oburza się na to, co katolicy **mogli** zrobić „zamiast" budować świątynie. Lecz tu nasuwa się pytanie – dlaczego Kościół prowadzi największe dzieła charytatywne? Dlaczego Caritas organizuje najwięcej pomocy – nie mając przecież nawet częściowo tak wielkiego wsparcia medialnego jak choćby WOŚP?
Przecież niekatolicy – nieobciążeni budową kościołów– powinni mieć więcej środków do wspomagania biednych?
Łatwo jest dawać cudze – i mądrzyć się, na co katolicy powinni wydawać pieniądze. Najpierw niech się Panowie Krytycy wykażą, a potem rozliczają Kościół i Jego wiernych.

3. **Ponieważ zabytki Watykanu stanowią źródło utrzymania dla bardzo wielu osób, niekoniecznie związanych z Kościołem.**
   Tysiące ludzi żyje z turystyki, z przyjmowania pielgrzymów przyjeżdżających do Wiecznego Miasta. Nawet jeśli chodzi o żebraków – jestem pewien, że stojące i przyciągające turystów zabytki przez te wszystkie wieki „zarobiły" dla ich dużo więcej niż mogłyby zrobić jednorazowe pieniądze ze sprzedaży.

Kościół katolicki przez całe pokolenia budował i prowadził szpitale, szkoły i ośrodki pomocy, wspierał ubogich i bezrobotnych, zanim państwa świeckie zaczęły się tym zajmować[1]. Przez wieki ludzie wierzący przekazywali swoje prywatne pieniądze, aby artyści i architekci mogli za nie stworzyć dzieła sztuki, które dziś uważane są za kulturalny skarb całej ludzkości.Pomysł, by je sprzedać dla zysku, przekazując w posiadanie nielicznych bogaczy, jest co najmniej dziwaczny.

4. **Ponieważ byłoby czymś niewłaściwym gdyby coś, co fundatorzy przeznaczyli jako votum zostało po prostu sprzedane**.
   Jezus nigdy nie mówił by oddać **cudze** dobra – a vota nie są własnością Papieża.

Być może problem tkwi w tym, iż nasza utylitarna epoka nie jest w stanie zrozumieć myślenia dawnych darczyńców.
Piękne (i często cenne) vota nie są czymś, co jest potrzebne Bogu – stanowią jednak świadectwo, jakie pragnęli dać ich fundatorzy łaskom otrzymanym od Boga. Tak jak dziesięcina (o ile została dobrze zrozumiana) jest przede wszystkim ćwiczeniem duchowym pozwalającym właściwie ustalić własną hierarchię wartości, tak votum stanowi świadectwo i wyraz wdzięczności.
Mam znajomą, która jest architektem (i zajmuje się zabytkami). To ona opowiedziała mi, że na dachach niektórych katedr – w tym na dachu Katedry Najświętszej Maryi Panny w Gdańsku – można znaleźć rzeźby, których nikt nie ogląda (nie są widoczne z ziemi). Człowiek współczesny wzrusza ramionami – po co to? Jednak w średniowieczu myślano mniej utylitarnie – ich twórcy chcieli, żeby katedra była ładna także tam, gdzie „tylko Bóg ją widzi".
Czy sądzili, że Bogu jest to potrzebne? Wątpliwe. Rzeźby te są raczej przejawem miłości, z jaką budowali katedrę.
W Ewangelii wg św.Jana znajdujemy opis następującej sytuacji:
"Maria zaś wzięła funt szlachetnego, drogocennego olejku nardowego i namaściła Jezusowi stopy, a włosami swymi je otarła. A dom napełnił się wonią olejku. Na to rzekł Judasz Iskariota, jeden z Jego uczniów, ten, który Go miał wydać: Czemu to nie sprzedano tego olejku za trzysta denarów i nie rozdano ich ubogim? Powiedział zaś to nie dlatego, że dbał o biednych, ale ponieważ był złodziejem i mając trzos, wykradał to, co składano."/J 12,3-6/
Judasz „troszczy się" o wykorzystanie nie swoich pieniędzy, które właścicielka przeznaczyła na uczczenie Jezusa. Czyż nie tak postępują Ci, którzy mówią co my, katolicy, „powinniśmy" zrobić z naszymi pieniędzmi?

Na koniec warto zastanowić się jeszcze **na ile opowiadania o rzekomo „bajecznych" bogactwach Watykanu są oparte na faktach?**
Budżet Watykanu składa się z następujących elementów:

- ⇒ dochody z zainwestowanych środków
- ⇒ dochody z budynków i mieszkań w Rzymie
- ⇒ dochody z turystyki
- ⇒ dochody ze składek przekazywanych przez Kościoły lokalne
- ⇒ darowizny

Wszystkie te źródła dają roczny budżet (dane za 2010 rok):

	Przychód (mln $)	**Koszty (mln $)**	**Netto (mln $)**
Stolica Apostolska	**356**	**342**	**14**

[1] Michael Coren *Dlaczego Kościół katolicki ma rację* mrb

Państwo Watykańskie	**371**	**340**	**31**
Ofiary Kościołów lokalnych, fundacji, zakonów i osób prywatnych	**68**		**68**
RAZEM ➔	**795**	**682**	**113**

Czy to dużo, czy mało? Porównajmy[1]:

- Uniwersytet Warszawski - bużet 360 mln $ (2,2 razy mniej niż cały Watykan i niemal tyle co Stolica Apostolska)
- Uniwersytet Harvarda – budżet 1,3 mld $ (ponad 1,6 razy tyle co cały Watykan)
- budżet Microsoft na same badania 4,7mld $ (niemal 6 razy więcej niż cały Watykan)
- budżet Warszawy 4,25 mld $ (ponad 5 razy razy więcej niż cały Watykan)
- Bydgoszcz 0,5 mld $ (62% budżetu Watykanu)

Przy czym, o ile wiem, Bydgoszcz nie prowadzi akcji misyjnej, charytatywnej i edukacyjnej na kilku kontynentach, Warszawa nie utrzymuje placówek dyplomatycznych na całym świecie, a Uniwersytet Warszawski nie musi wydawać pieniędzy na konserwację mnóstwa, bezcennych dla europejskiej kultury, zabytków.

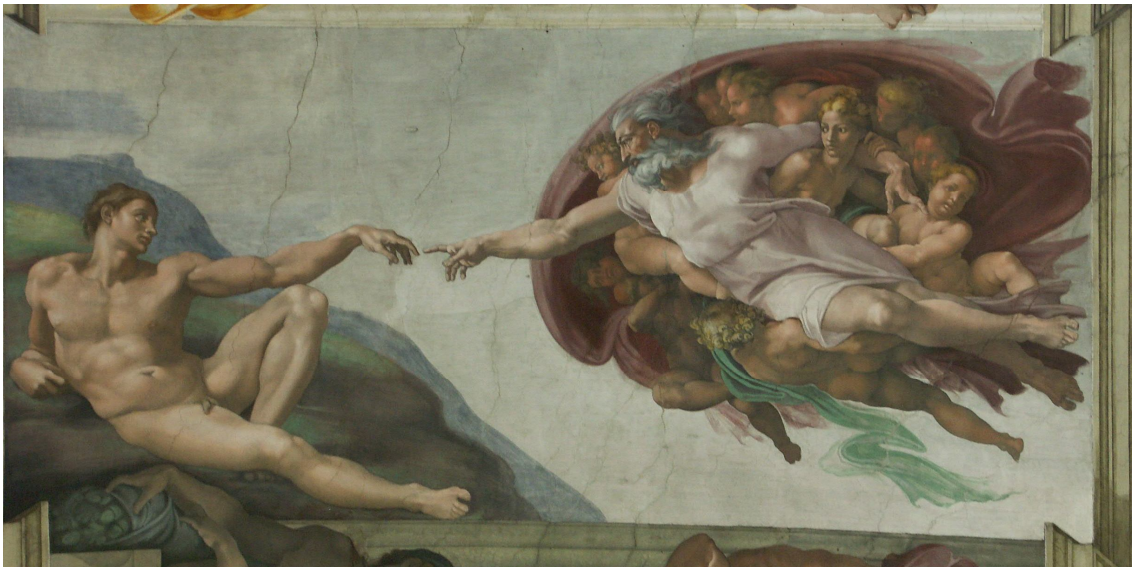

Watykan, Kaplica Sykstyńska – *Stworzenie człowieka* pędzla Michała Anioła

[1] Więcej na ten temat John L.Allen JR *Wszyscy ludzie papieża*, Zabrze 2009